

# Myslovitz, W Deszczu Male

Pójdziemy ze sobą powoli obok  
Do końca wszystkiego żeby zacząć na nowo

Bez słowa i snu w zachwycie nocą  
A bliskość rozproszy nasz strach przed ciemnością

Będziemy tam nago biegali po łąkach  
Okryją nas drzewa gdy zajdą wszystkie słońca

I czując cię obok opowiem o wszystkim  
Jak często się boję i czuję się nikim

Twoje łzy miazdzą mi serce  
I opadam i wzbijam się i ciągle chcę więcej

Po drugiej stronie  
Na pustej drodze  
Tańczy mój czas  
W strugach deszczu dni toną  
Dotykam stopą dna

Po drugiej stronie  
Na pustej drodze  
Czy to ty?  
Ktoś głaszcze mnie po włosach  
Nie mówiąc prawie nic

Pójdziemy ze sobą powoli obok  
Do końca wszystkiego żeby zacząć na nowo

W deszczu maleńkich żółtych kwiatów  
W spokoju przy sobie nie czując czasu

Twoje łzy miazdzą mi serce  
I usycham i kwitnę i ciągle chcę więcej

Po drugiej stronie  
Na pustej drodze  
Tańczy mój czas  
W strugach deszczu dni toną  
Dotykam stopą dna

Po drugiej stronie  
Na pustej drodze  
Czy to ty?  
Ktoś głaszcze mnie po włosach  
Nie mówiąc prawie nic